Teksty piosenek z albumu "Oczy krowy"

TECHNOMORALITET FUTURYSTYCZNY

Kabaret internetowy "Magister Bieda"

Oczy krowy

(teksty)

comporecordeyros

© Copyright by Comporecordeyros
Projekt okładki Comporecordeyros
ISBN 978-83-272-4137-5
Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie i kopiowanie całości lub części publikacji zabronione bez pisemnej zgody autora.

Wstęp:

"Oczy krowy" to kolejny album projektu "Technomoralitet Futurystyczny" toczonego w kabarecie internetowym "Magister Bieda".
Comporecordeyros moralizuje tu (tak jak i w poprzednich albumach) pół żartem pół serio na temat narzucających się problemów ogólnych. Jednak z dala od bieżącej polityki, i prądów multimedialnych. Piosenki nie śpieszą się, ani nie starają się zahaczyć słuchacza. Wymagają odrobinę pomyślunku ze strony odbiorcy, ale chyba więcej wołają do jego poczucia humoru. Nastrojem przypominają trochę piosenki ogniskowe, ale te ambitniejsze. Oczywiście zawierają nuty sentymentu i odwołania do wrażliwości... To takie trochę retro, ale na nowoczesny temat.

Cytat z piosenki tytułowej:
"To normalne, a nie żaden numer przebojowy.
To na to patrzą z łąki wielkie, duże, piękne oczy krowy"

*** Przyśpiewka popowa ***

Razu pewnego, wieczorową porą,
wypadł kawałek kitu z telewizora
i usiadł mi na głowie.

Ile pan, panie doktorze na to powie,
gdy przyjdę z kitem na głowie.
i będę krzyczeć.

W życiu nie miałem
do świata wiele życzeń
Lecz z kitem na głowie
będę krzyczeć, będę krzyczeć...
będę krzyczeć, będę krzyczeć...

*** Obiekt monitorowany ***

To ja, wasz obiekt monitorowany,
krzyczę do was mojej tęsknoty skromne peany.
Żeby bladość waszych o człowieku pojęć
zarumieniła się przytomnością zrozumienia,
co tak na prawdę jest w drugim człowieku do zobaczenia.
A na co lepiej oczu nie zapuszczać,
żeby chamstwem kultury i życia nie rozpuszczać.

Gdyż żaden kołek nie utrzyma
moralnego puddingu w pionie,
Gdy moralny pudding będzie rozmywał się
w kreatywnej analizie cudzych wspomnień
i cudzych prywatnych przy goleniu wyskromnień.

Gdyż żaden psychotechniczny model
nie zastąpi waszych źródeł.
A jeśli koniecznie chcecie być wygodnie nieprzytomni,
to grajcie dalej w te wzajemne sobie
obwąchiwanie na dupie spodni.

To ja, wasz obiekt monitorowany,
szeptem do was się wtrącam,
żeby przypomnieć, że człowieka starszego,
jak i brzdąca, należy szerokim wzrokiem oglądać.
Żeby nie skupiać się na pryszczach
jego szczegółowych reakcji na wszystko wokół.
Gdyż nie ma takich samych prywatności.
I szczegółowo to w drugim człowieku
można tylko dupie własnej podświadomości się poprzyglądać.

To ja, obiekt monitorowany,
pluję wam w oko przez dziurkę od klucza,
a nie żeby zaraz, jakoś tak, was specjalnie pouczać.

*** Zegary ***

Zatrzymajcie te zegary.
To z ich winy nie jednemu uciekł czas.
Choć próbował go dogonić.
Wierzcie mi, próbował dogonić czas
nie jeden z nas.
A niektórzy chcieli znaleźć
całkiem już stracony czas.
Lecz zegary, lecz zegary,
w sposób nieubłagany
sekundy, minuty i godziny
liczyły ze ściany.
Aż czas nie dawno jeszcze
świeży, młody i kochany
okazywał się stary, zakurzony i zapomniany.
Na pewno winne są zegary.
To one popędzają czas.
Popatrzcie jak wolno rośnie las.
Albo jak powoli nudzą się góry.
No, może chmury lubią po niebie gnać.
Ale tylko wtedy, gdy powieje wiatr.
Wy, którzy odkryliście Amerykę,
Którzy podglądacie atomy i latacie do gwiazd.
Miejcie klasę,
i zatrzymajcie zegary, choćby tylko czasem.
Przed wami, mimo wielkiej prędkości
uciekania pięknych chwil,
jest cały czas.
Wiedzą o tym góry, wiedzą o tym chmury
I wie las.
Zatrzymajcie te zegary choćby raz na jakiś czas.

*** Nagi fakt ***

Technologię już tak wysoką mamy,
a w życiu wciąż starego typu plany,
Urwać tortu kawałek
dokonać mały lub duży przewałek,
podpalić coś przy pomocy zapałek.

Na jedną jasną myśl budzi się
dziesięć inteligentnych ściemnień.
Wyrasta pięć gnomów na szczerą wieść.
A dodatkowo jeszcze kilka agentur
zakłada monitoringu kleszcze.
No i baba, no i baba zaczyna wrzeszczeć.
Ja mały nagi chudy fakt
potwierdzam i zaprzeczam.
No i baba, no i baba zaczyna wrzeszczeć.
Ja mały nagi chudy fakt
potwierdzam i zaprzeczam.

Czy myśl pochodzi od człowieka,
czy to człowiek pochodzi od myśli,
jak problem kury i jajka,
to sprawa hiper poważna.
Gdyż powstaje pytanie,
czy służyć myśli, czy nią potrząsać,
kreatywnie zmuszać
do koniunkturalnych wniosków
i wyciskać z niej kłamstwa na sukces,
choćby ten sukces był głupi i nietrwały.
Czy szukać dla umysłu oświecenia,
czy wykorzystać go
do jakichś sprytniejszych celów.
Ja mały nagi chudy fakt
potwierdzam i zaprzeczam.

*** Betoniarka ***

Pewien facet, co nie co podchmielony
betoniarkę ustawił na miejscu po telewizorze, siekierą podzielonym.
I krzyknął do żony zadowolony.
Spójrz kobieto na me dzieło.
Czyż to nie jest sztuka nowoczesna?
Czyż nie porusza na naszym forum problemów kultury?
Czyż nie napina metafizycznej struny?
A jakaż umysłowa cisza wypływa z szumu mej instalacji...
I ileż w tej syntezie antytez adoracji kontemplacji.

I niech podziw wraz z zadumą w tobie wzbiera.
Gdyż oto otwiera się w wyrazie środków masowego przekazu nowa era.
Od teraz już nie przed telewizorem, lecz przed mą betoniarką,
będziemy co wieczór się zbierać, naszą rodzinną chmarką.
By zamiast próżnej konsumpcji niekulturalnej papki medialnej,
wznosić swą podnietę do artystycznego buntu erupcji.
By wyższym duchem szlifować naszych horyzontów umysłowych łuki i sklepienia.

Lecz sztuka, jak to sztuka, ofiar wymaga i poświęcenia.
I gdy on jeszcze tańczył po pokoju wręcz indiański taniec uniesienia,
Jego żona szukała wpośród telefonicznych numerów,
do fryzjera, do guwernera, do sąsiadek... do kelnera,
numerów do psychiatry, adwokata i portiera.

Myśląc sobie w swej kobiecej duszy krótko;
O, nie, nie będę ci ja sztuki nowoczesnej popierać,
a tego wariata sanitariusze mogą sobie zabierać.
I tak utknęła w praktycznych życia problemach
walka sztuki nowoczesnej heroicznego sapera.
Choć po telewizorze nie było już co zbierać.